GAZETA LWOWSKA.

W Piątek | Nro. 120. | 21. Października 1825.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

— Ze Lwowa. —

Jego C. K. Mość naywyższą uchwałą z d. 5. b. m. raczył będącą do obsadzenia dostoyność w Galicyi Wielkiego Ochmistrza, nadać nayłaskawiey teraźnieyszemu W. Marszałkowi, Józefowi Maxymilianowi Hrabi z Tęczyna Osolińskiemu, a dostoyność W. Marszałka, teraznieyszemu W. Podkomorzemu, Antoniemu Hrabi Lanckorońskiemu, dostoyność W. Podkomorzego, teraznieyszemu W. Łowczemu, Janowi Kant. Hrabi Stadnickiemu; ową W. Łowczego, Deputowanemu Wydziału Stanów Galicyyskich, Ignacemu Hrabi Krasickiemu; dostoyność W. Strażnika śreber koronnych, przez śmierć Piotra Hrabi Zabielskiego uwolnioną, Marszałkowi Koronnemu Jackowi Hrabi Fredro; Urząd Marszałka, teraznieyszemu Skarbnikowi, Józefowi Dzierzkowskiemu; Urząd Skarbnika, Michałowi Miłkowskiemu; a to przez wzgląd na doświadczoną ich przychylność, wierność i szczególne przymioty.

C. K. Rząd kraiowy ogłosił następuiące

U w i a d o m i e n i a.

I. Dnia 1. Maja r. b. rozdawano w Samborze nagrody przeznaczone ze Skarbu za chów koni i bydła, przyczem następuiące osoby obdarzone zostały, iakoto:

1) Za wychów naypięknieyszych zrzebców po stadnikach skarbowych: Piotr Aun, osadnik z Kaiserdorfu, Jerzy Schmidt z tamtąd i Hryn Andryiow, włościanin z Bolechowiec Państwa Drohobyckiego, każdy po 20 Cz. Zł. w złocie.

2) Za naypięknieysze po stadnikach skarbowych klaczki: Jan Schaffer z Neudorfu, Jerzy Rebmann z Kupnowic, Piotr Trankwalter z Königsaug, Michał Frig z Ugartsbergu, Henryk Metzler z Brigidau, i Piotr Werle ztamtąd, każdy po 6 Cz. Zł. w złocie.

II. Przy rozdawaniu nagród za przychów naypięknieyszych koni i bydła, dnia 30, Maia r. b. w Wadowicach przedsięwziętem, otrzymały takowe następuiące osoby:

1) Nagrody po 20 Cz. Zł. w złocie za przychów naypięknieyszych źrzebców po stadnikach skarbowych: Przeor Kraupa z Zebrzydowiec, imieniem Braci Miłosierdzia, Piotr Chozek poddany z Chocnia, i Marcin Gorączka poddany z Myslenic.

2) Nagrody po 6 Cz. Zł. w złocie za przychów naypięknieyszych klaczek po stadnikach skarbowych, poddani: Jan Stroka z Głagoczowa, i Szczepen Malinka z Stryszowa.

3) Nagrody po 8 ZłR. M. K. za przychów naypięknieyszych krów, poddani: Antoni Adamaszek i Marianna Piałkowiczowa z Bestwina, Bartłomiey Huglik z Inwaldu, Baltazar Szlosarczuk z Bestwina i Bartłomiey Zabiegły z Tomic.

III. Dnia 24. Czerwca b. r. w Bochni za wyszczególniaiący chów koni i bydła następuiące osoby otrzymały przepisane nagrody, iako to:

Po 20 Cz. Zł. w złocie za chów naypięknieyszych po stadnikach skarbowych wypielęgnowanych źrzebców. Antoni Lewicki, mieszczanin z Wieliczki, Michał Otynowski, mieszczanin z Bochni i Józef Felix, poddany z Liplas.

2) Po 6 Cz. Zł. w złocie odebrali za wychowanie naypięknieyszych klaczek poddani Franciszek Friedel z Niepołomic, Woyciech Balachorski z Staniątek, Jan Kalnski z Sieniawy, Józef Micielski z Wróblowic, Józef Stróżek z Xiężniec i Adam Zubek z Wielkiéy wsi.

3) Po 12 ZłR. w M. K. za wychowanie naypięknieyszych byków poddani: Wawrzyniec Kowalczyk z Niepołomic, Kasper Stachura z Przówki i Maciéy Sobiecy z Krzyżanowic.

4) Po 8 ZłR. w M. K. za wychowanie naypięknieyszych krów: Piotr Palmy z Woytostwa, Grzegorz Stek z nowego Gawłowa, Jakub Jonasz z Chodynic, Franciszek Zimmermann z Woytostwa, Jan Ocyśka z Podworza i Stanisław Bartosik z Nieprzenic.

IV. Przy przedsięwziętem na dniu 12. Lipca r. b. w Czerniowcach rozdawaniu premiów, w celu polepszenia chowu koni i bydła, rozdane zostały nagrody osobom następuiącym:

1) Nagroda 20 Cz. Zł. w złocie za przychów naypięknieyszego źrzebca, Janowi Schafer, posiadaczowi gruntu w Fradancu.

2) Nagroda 6 Cz. Zł. w złocie za przychów naypięknieyszéy klaczki, Piotrowi Bluman, posiadaczowi gruntu w Ickanach.

3) Nagroda 12 ZłR. w M. K. za przychów byka, Kostynowi Kobelli, posiadaczowi gruntu w Ickanach.

)(

4) Nagroda 8 ZłR. w Mon. Konw. za przychów krowy, Teodorowi Tyniczakowi poddanemu z Budy.

— *Z Węgier.* —

Podług Uwiadomienia Magistratu Preszburgskiego pod d. 7. b. m. wydanego, winobranie w tuteyszych winnicach rozpoczyna się d. 13. t. m. Tylko miernego w prawdzie spodziewaią się tu pożytku, ale co do gatunku, wina tegoroczne do lepszych należeć będą. Długo iuż wytrzymuiąca pogoda, trwa dotąd, i bardzo skutecznie działa na winobranie.

— *Z Wiédnia d.* 10. *Października.* —

Józef Aszalay de Szendrö, Król: Węgierski nadworny Koncepista, ofiarował N. Panu przez siebie wyrobioną, a przez przyzwoite nadworne Władze za godnę wyszczególnienia uznaną powszechną topograficzno-ethnograficzną-kościelną i statystyczną mappę Węgier, Slawonii, Kroacyi, Granicy woyskowéy i W. Xięstwa Siedmiogrodzkiego, którą J. C. K. Mość nayłaskawiéy przyiąć i pozwolić raczył, aby tę mappę Nayiaśnieysze Imie Jego zdobiło.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Zjednoczone Stany Ameryki północnéy.

Jenerał Lafayette chciał d. 8. Września wsiąść na fregatę Brandywine, na którey miał do Francyi powracać. Był iuż zpożegnaniem u przeszłych Prezydentów Jeffersona, Madissona i Monroego.

Ameryka Hispańską.

Argus z d. 16. Lipca zawiera długą korrespondencyią między Admirałem Brazyliyskim Lodo a Ministrem Spraw Zewnętrznych Garcia. Admirał oświadczył, że gdy wiele okoliczności dowiodło, iż Rząd Buenos-Ayreski wspierał powstanie Prowincyy Cisplatańskich, Cesarz polecił mu żądać wyraźnego Oświadczenia od tegoż Rządu. P. Garcia odpowiedział, że Admirał ani formalném do tego opatrzony pełnomocnictwém, ani należytym charakterem, aby się mógł w podobne rozprawy wdawać. Lecz gdy to nie odwróciło Admirała od iego postanowienia; P. Garcia imieniem Rządu oświadczył mu, że pomimo swych uwag, zaręcza go, iż Rząd iego nieuznaie powstańców Cisplatańskich, ale owszem ma zamiar wysłania nadzwyczaynego Pełnomocnika do Rio de Janeiro, dla ostatecznego urządzenia stosunków między obu Państwami.

Podług teyże gazety, oddział Brazyliyski z 300 ludzi, pobity został przez powstańców Bandy Wschodniéy.

Don Manuel Jose Aranjo e Sylva, Jenerał Brazyliyski, który iak z przeszłego Numeru Gazety naszéy wiadomo, zaiął Prowincyią Chiquitos w Wyższém Peru, uwiadomił o tém przez Notę Jenerała Sucre, twierdząc, że ta Prowincyia przez Kapitulacyią, którą ón utrzymać będzie umiał, dobrowolnie poddała się, dla wcielenia iéy do Brazylii. Nato Jenerał Sucre tak odpowiedział: »Rząd Peruwiański pragnie pokoiu; atoli nie lęka się także woyny; oświadczam przeto WPanu, iż ieżeli woysko Brazyliyskie natychmiast z Chiquitos nie ustąpi, moie, nie będzie poprzestawać na samém oczyszczeniu téy krainy z woyska nieprzyiacielskiego, ale śmierć i zniszczenie na ziemię Brazyliyską poniesie, i w ten sposób pomści się obrażliwéy Noty JWPana, równie iak okrutnéy woyny, którą nam zagrażasz.«

Wyspa St. Domingo.

Wiadomości z Port-au-Prince z d. 13. Sierpnia zawieraią: Spokoyność na Północy téy wyspy zupełnie przywrocona, wiele atoli osób uwięziono. Wielu Oficerów wyższego stopnia przybyło iuż tu pod zasłoną i stawieni będą przed Sąd woienny.

Portugaliia i Brazyliia.

Gazeta: Diario Fluminense, wychodząca w Rio de Janeiro, ogłosiła Wyrok nakazuiący Lordowi Cochrane wrócić niezwłocznie do tamecznego portu, i w Maranham kilka tylko małych okrętów dla utrzymania powagi Cesarskiéy i bezpieczeństwa Prowincyi zostawić. Wyrok ten datowany d. 27. Czerwca, przez Ministra Marynarki podpisany.

Podług listu z Rio de Janeiro z dnia 28. Lipca: Sir Karol Stuart wysiadł na ląd dnia 18. t. m. tylko iako człowiek oprywatny; tymczasem Cesarz znaydował się umyślnie na drodze, którą ów iechał, i życzył mu szczęścia na iego przybycie, przeznaczywszy dla niego zaraz następuiący dzień do posłuchania. L. Jose de Carvalho e Mello, Minister Spraw Zewnętrznych, Villela Barbosa, Minister Marynarki i Radzca Stanu Baron St. Amaro, mianowani zostali przez Cesarza Kommissarzami dla układania się z Sir Karolem. Narady rozpoczęły się d. 25. Osoby z orszaku Sir Stuarta, które na woiennym brygu Angielskim, *the Plover* z Rio odpłynęły, są: Lord William Paget, z depeszami do Anglii i Major Garwood, z takiemiż do Portugalii.

Wielka Brytaniia i Irlandyia.

Podług doniesień z Londynu d. 1. Października, Król uchwałą swoią Parlament do 5. Stycznia r. p. odroczył.

Pisma Angielskie zapewniały niedawno, iakoby wieść, że Rząd Angielski okrętom z bronią lub amunicyią dla Greków, wyyścia z portów zabronił, nie potwierdzała się, i że Rząd tylko od Urzędników cłowych żądał spisu tych wszystkich okrętów, któreby broń lub amunicyią dla zagranicy na pokładzie miały; zkąd przeto tylko się dorozumiewano, że krok może ma ten zamiar przeszkodzenia dowozu tych potrzeb woiennych dla Greków. Tymczasem Gazeta *Times* zapewnia znowu teraz, że mocą rozporządzenia Gabinetowego, wychód okrętów z bronią lub amunicyią na morze środziemne, we wszystkich portach Angielskich zabroniony został. Taż Gazeta przydaie, że rozporządzenie to zmierza wprawdzie naygłównieу do Greków, atoli dotócze się niemniey Turków i Egipcyian. Zaraz po nadeyściu tego zakazu do Urzędu cłowego, okręt ieden przeznaczony z amunicyią do Egiptu, prosił o pozwolenie. Gazeta *Times* poźnieyszéy daty, (1. Paźdz.), zapewnia, że na Radzie Gabinatowéy z dnia poprzedniego, uchwalono wydać Odezwę, dla przeszkodzenia zamierzonéy wyprawie Lorda Cochrane do Grecyi; mniemaią także, iż Dworska Gazeta Londyńska (maiąca wyyść d. 1go w wieczór) umieści rozporządzenie Gabinetowe zabraniaiące wywóz broni i amunicyi dla Greków.

Goniec Angielski udziela z Gazety Kalkuckiéy z d. 14. Kwietnia urzędowe doniesienia, że nakoniec po wielu krwawych bitwach miasto i zamek Arrakan, Stolica Państws tegoż nazwiska, d. 1. Kwietnia przez korpus Jenerała Morrison wzięte zostało; i że dla uświetnienia tegoż zwycięztwa salwy we wszystkich mieyscach obronnych Indyy Wschodnych dawano. — Arrakan iestto małe, lenne i wielkiemu Państwu Birmanów haracz opłacaiące Państwo, pozdłuż brzegów ciągnące się, a małą szerokość maiące.

Wiadomości z głównego woyska pod Jenerałem Campbell dochodzą do d. 30. Marca. Campbell posunął był na iakich 50 mil przez Donabew nad rzeką Irawaddy ku Prome. Klęska Jenerała Cotton pod Donabewem zmusiła go iednak do odwrotu, tak, że d. 25. Marca stanął znowu przed Donabewem. Donabew, iak utrzymuią; iest iedną z naymocnieyszych, ieżeli nie naymocnieyszą twierdzą Państwa Birmańskiego. Podług listów prywatnych mieli Anglicy sto dział naieżyć przeciwko téy twierdzy. Zapewne, Jenerał Campbell, skoro to mieysce opanuie, nie będzie mógł daléy posunąć przed iesienią. Jakbądź, zawsze nie podobna, aby przeszedł Prome. Tym sposobem upadek Państwa Birmanów przeciągnie się ieszcze przynaymniéy rok cały, rozumi się dopuszczaiąc, że Anglicy w téy woynie zupełnie będą szczęśliwi. Teraz posiadaią wszystkie nadbrzeża tego kraiu od Mergui aż do Bengalu, przezco Birmanom wszelka pomoc od morza odcięta. Posiadanie Państwa Aszem przez Anglików, odcina Birmanom wszelką pomoc także od narodów niepodległych na Północ i Północny-Zachód przypieraiących, którzy może, gdyby nie ta okoliczność, nie naylepiéyby Anglikom sprzyiali.

Francyia.

Gwiazda powtarza z Gazety Angielskiéy *the Sun*, że z Hayti nadeszło do Francyi 40 milion: frank: gotowizną i dużo wexlów na Hamburg i inne miasta, na odpłatę wynagrodzenia; i że nikt prócz P. Terneaux w całéy Europie, nie iest upoważnionym, układać się o pożyczkę dla Hayty spólnie z tamecznymi Kommissarzami.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy. —

Dnia 27. Września, iako w doroczną uroczystość pamiątki Koronacyi N. Cesarza Alexandra I. odbyło się w kościele Metropolitalnym S. Jana solenne nabożeństwo. Celebrował JW. Arcybiskup Prymas w obecności Władz Rządowych i licznie zebranego ludu.

— Z tamtąd d. 9. Października. —

Na ostatnich targach Warszawskich płacono za korzec żyta złotych od 8 i grosz srebrny do 10. — Pszenicy od 11 do 18. — Jęczmienia od 8 do 9. — Owsa od 4 1/2 do 5 1/2. — Siana furę iednokonną od 9 do 13, parokonną od 16 do 20. — Słomy furę zwyczayną od 4 do 5.

Turcyia.

Oto iest Dokończenie Wyimków z Kroniki Greckiéy, umieszczonych przez Dostrzegacza Austryiackiego, a w przeszłym Nrze. Gazety naszey przerwanych:

(Z Nru. 62—64. Kroniki Greckiéy z d. 24. Sierpnia.)

Messolonga d. 19. Sierpnia.

W nocy, iak zwyczay, z obu stron strzelanie; rano znowu spokoynie; iednak ogień ręcznéy broni trwa w dzień, iak w nocy. — Z południa wróciły okręty nasze (z Kryonery) i wysadziły woyska ku wieczorowi. — Wieczorem z obu stron umiarkowane strzelanie. — Wewnętrzne roboty nasze około warowni idą z naywiększą czynnością.

Z d. 20. Sierpnia.

Mocny ogień z ręcznéy broni noc całą. Rano z obu stron działa ucichły. O południu z obu stroń ogień działowy i z ręcznéy broni. Zdaie się, że nieprzyiaciel zamyśla budować drugi parapet, dla zasłonienia korony swoiéy grobli; lecz zaledwie na 8 cali ziemi zyskuie.

Dziś widzieliśmy Kiutajera obchodzącego swoie strażnice i przeglądaiącego stan swoiego woyska. Zdaie się ón być człowiekiem pełnym energii i podeymuiącym; wszakże nie iest przecie tylko zupełnym Turkiem; okrutny, chciwy sławy i bez żadnych wiadomości politycznych i woyskowych.

W wieczór tylko modły i wołanie Allah! w obozie nieprzyiacielskim.

Z dnia 21. Sierpnia.

Całą noc wołali Turcy Allah! i z dział czasami strzélali. Rano, za pierwszym odgłosem trąby, nieprzyiaciel wystrzelił dwa razy z działa. Czyni to iuż od kilku dni za zwyczay.

Po lewéy stronie grobli nieprzyiaciel usypał bateryią, aby na naszą, Korai, od któréy naybardziéy ucierpiał, w bok strzelać. Rano z obu strón gęsty ogień. Z naszéy strony zginęła kobiéta a dwóch ludzi niebezpiecznie raniono. W południe i w wieczór z obu stron ogień umiarkowany. — W nocy zwyczayne modły na głos; my rzuciliśmy kilkanaście bomb na groblą nieprzyiacielską i pobliskie strażnice.

Z dnia 22. Sierpnia.

Z północy nieprzyiaciel podobnież bombardował, atoli bez żadnéy dla nas szkody.

Turcy usiłuią odebrać nam posadę z prawéy od przysiołka Botzari, po nad rowem. Wewnętrzne roboty nasze idą z iednakim pośpiechem. Nieprzyiaciel wytoczył na koronę grobli działo średniego wagomiaru, z którego począł strzelać na nasze wewnętrzne przeciwmury; atoli ledwieśmy kilkanaście kul dobréy miary puścili na niego, natychmiast strzélać ustał.

Kiedy z południa z obu stron głęboka panowała cisza, widzieliśmy woyska nieprzyiacielskie z gór zstępuiące. W iakim zamiarze, o tem z pewnością nic powiedzieć nie umiemy.

Turcy utwierdzaią ciągle przedni straszyniec swóy pośród bateryi Franklina. My atoli użyliśmy potrzebnych środków ostrożności, dowiedziawszy się, że pod naszym przysiołkiem Botzari kopią miny.

Wieczorem rzucił nieprzyiaciel kilka granatów na straszyniec bocznych bateryy Wilh. Tell i Kościuszko. W dzień nie śmie strzelać na nie. Wystrzelił także raz z działa na groblę Franklina.

Z d. 23. Sierpnia.

W nocy z obu strón ogień, iak zwyczaynie. Bomba uderzyła w lawet naszego 12calowego moździerza i uszkodziła go cokolwiek. Od świtania do południa cicho.

Pułkownik Tsiliki umarł w Anatoliko z ran odebranych podczas wycieczki d. 15go. Wieczną iest pamięć twoia, naydroższy rodaku i bracie!

Dziś czterech żołnierzy ranionych, a ieden niebezpiecznie. Nieprzyiaciel prowadzi bez przerwy roboty w bateryi Franklina. Podobnież chce z prawéy strony wału wewnętrznego dostać się i dotąd, iak się zdaie, innego prócz min, nie używać środka.

Po południu strzelaliśmy mocno na groblę; nowa bateryia nasza, Kutzoneyka, popsuła strażnice nieprzyiacielskie.

Wieczorem z obu strón ogień uporczywy; osobliwie bomby padały iedna po drugiéy aż do północy.

Z d. 24. Sierpnia.

Po północy ogień tylko z ręcznéy broni aż do rana. Rano użył nieprzyiaciel wystrzału z działa i strzelał potém ciągle aż do południa z ręcznéy broni, a czasami i z dział. Roboty nasze przygotowawcze idą z pośpiechem.

Podług doniesień, przybyłych niedawno Jenerałów, (których przewieziono z Kryoneri), naywiększa część Eparchiy Grecyi Zachodnio-Wschodniéy znayduie się przy otaczaiących ie okolicznościach, w pożądaném położeniu. Wiarołomny nieprzyiaciel nasz, ciągłemi i rozmaitemi atakami, których doznał od woysk naszych pod Kiraiskakim, Tsavellą i innymi, zmuszony został wszystkie siły swoie obrócić na Salonę i do oblężenia naszego miasta i Anatoliki, zgromadzić. A więc Lidoroki, Malandrino i inne okoliczne Eparchiie są wolne, a mieszkańcy ich, którzy się w góry byli schronili, wrócili do swoich wsi i miasteczek, a wdzięczni za stoczone przez pomienionych dowódzców walki, które oczyściły im oyczyznę z chciwych krwi Agarenów, zbieraią teraz z pól bez obawy, płody swéy ziemi w tym miesiącu.

Od czasu atoli, iak się powiedziało, gdy część woyska tego, tu, do wzmocnienia twierdzy wkroczyła, reszta ciągnie ku północno-zachodnim Prowincyiom dla wykonania w tym względzie swych planów; połączy się atoli i z innemi Greckiemi oddziałami, rozłożonemi w Lesseni, Dragomesti i w innych posadach Xeromera; tak więc pokładamy ufność w niezwyciężonym znaku Krzyża Ś. i zwycięzkim orężu walecznych obrońców Oyczyzny, że Muzułmanie swoich krwawych planów odbiorą zasłużoną nagrodę. Bóg z nami!

(Do tego Numeru Gazety dołączony iest Ner. 42. Rozmaitości.)

Redakcyia Józefa Bensy; Druk Piotra Pillera.